

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Janka 1, telef. 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekst—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za lin. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamieszczenie 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PALCIE TYLKO OBSTALUNKOWE

Nie tędy droga...

Mój artykuł ostatni (patrz „K. W.” Nr. 272) uderzył widocznie kogoś. Bo oto dostałem z Wilna Nr. 271 „Słowa” z dopiskami rącznymi nad artykułem p. W. Charkiewicza p. t. „Uniwersytety”. Zdaniem mojego nieznanego korespondenta, ma to być odpowiedź, dla mnie przeznaczona. (Oczywiście, nie przypuszczam, aby sam p. Charkiewicz miał to na myśli).

Nie zajmowałbym się odruchem rażonego wilmianina, gdyby nie to, że łącznie treści artykułu „Słowa” z moim wystąpieniem w „Kurjerze” pozwala rozumieć logikę ostatnich burd antysemitów.

Bo o czymże mówi p. Charkiewicz? Przedewszystkiem o przeprowadzeniu profesorów, którzy schodzą do poziomu zwyczajnych „belfrów”. Następnie o przewadze elementu „sztubackiego” wśród studentów; o znacznej odsłonce Żydów, którzy są bardzo źle wychowani, a potem „interesuje ich nie nauka, lecz żądza, wynikająca z tej naki”. Dalej zarzuca autor owym Żydom, iż zbyt gorliwie „wkuwają”, lekceważąc traktując istotę nauki. (W tym miejscu urażony wilmianin dopisał ręką jeszcze jeden grzech żydowski: „12 nagród Nobla za naukę”). Kończy wreszcie p. Charkiewicz swój artykuł wytkazem, jak bardzo przepelonią się wyższe zakłady naukowe w Polsce i jak duża jest u nas nadprodukcja inteligencji dyplomowanej.

Winienem przedewszystkiem stwierdzić, że podana tu krótka charakterystyka niektórych odłamów studentów żydowskich jest zupełnie trafna. Spotykałem ten element również poza granicami Polski. Bywa rzeczywisty irytujący. Zupełny brak domowego wychowania pozwala mu współzawodniczyć z kolegami w sposób nielojalny, bezwzględny, arogancki. W Szwajcarii, gdzie antysemityzm jest prawie nieznanym i gdzie Żydów rosyjskich nie odróżniają od Rosjan, wytworzyło to wśród studentów — rusofobję; poza tem zaszkodziło wszystkim „etnografom”, bo władze niektórych uniwersytetów wyznaczyły pierwsze ławki w audytorjach wyłącznie dla obywateli szwajcarskich.

Staralem się zbliżyć do owego, drażniącego ogół, żywiołu i poznać przyczyny jego postępowania. Oż pokazało się, że w większości są to dzieci prostaków, a niekiedy nawet niedzrzący z miast i miasteczek litewskich. Bajeczna energia łączyła się tu z brakiem wszelkiej ogłady towarzyskiej; żąda wydobycia się z bagnistych nizin przełamywała wszystkie przeszkody, a bieda zmuszała do drobiazgowego wyzyskiwania czasu. Stąd praca usilna, pospieszna i namiętna, współzawodnictwo nie przebiegające w śród kach. Pod względem pamiętałości w pracy podobni do nich byli tylko Japończycy.

Mimo wszystkie wady owej studentów żydowskiej, stosunkowo znaczny jej procent zyskiwał uznanie profe-sorów, dla których postępy w nauce były jedyną miarą wartości ucznia. To też trudno wyobrazić sobie, by komukolwiek mogło tam przyjść do głowy wprowadzenie ograniczeń w rodzaju numerus clausus.

Instytucja ta, najpiękniej kwitnąca w carskiej Rosji, z dobrem nauki nie ma nic wspólnego. Rodzą ją rozmaite względy uboczne, śród których — obok walki konkurencyjnej i animozji plemiennych — ma być też zapobieganie nadprodukcji inteligencji.

Ponieważ i u nas ten moment dość często się wysuwa, pozwolę sobie przypomnieć tu kilka cyfr.

Szwajcarija ma ludność circa 4 miliony. Polska — 30 milionów.

Szwajcarija posiada 7 uniwersytetów. Polska — 5. (Włochy — 40 mil. mieszk. — 21 uniwersytetów). Na 1 milion mieszkańców jest w Czechosłowacji 1008,8 studentów wyższych zakładów naukowych; w Polsce — 831,7 (w Szwajcarii — 1855,5).

Z tych kilku liczb widać, że nam wcale nie wypadła skarżyć się na nadmiar inteligencji. Wadą stosunków jest co innego — mianowicie to, że jej użyć nie umiemy, że dla sił inteli-

Minister spraw zagranicznych Jugosławii w Warszawie.

Współpraca bratnich narodów.

Wywiad u p. *Vojislava Marinkovića*, min. spraw zagranicznych Jugosławii.

Wczoraj przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Jugosławii, p. Vojislav Marinković. Przedstawił nasz rząd dołączając bezpośrednio po przybyciu p. ministra wywiad, który poniżej zamieszczamy.

— Jakże cele wizyty Pań. Minister ze swoim przyjazdem do Polski?

— Przyjazd mój do Polski jest jeszcze jedną manifestacją wzajemnej przyjaźni, która istnieje między Polską a Jugosławią. Wypływa ona nie tylko z naszego wspólnego pochodzenia i pokrewieństwa ducha, lecz i z zgodności naszych interesów i wspólnoty naszych dążeń. Umówiona już z okazji podpisu traktatu przyjaźni, wizyta moja, odraczana była z powodu nieprzewidzianych okoliczności i obecnie jest wypełnieniem jednej z obietnic.

— Jakże współdziałanie obu krajów, zdaniem Pań. Ministra, przejawiało się dotąd na terenie Ligi Narodów, oraz na terenie Bloku agrarnego państw Europy południowej i wschodniej?

— Współpraca naszych krajów dotychczas zrealizowana była przez zajmowanie jednakowych stanowisk we wszystkich kwestiach, które wypływały z działalności Ligi Narodów. Ten nasz wzajemny stosunek doprowadzał często do wspólnych wystąpień razem z innymi mocarstwami w przyjaźnionych, kiedy wchodziły w grę problemy specjalnie dotyczące interesów naszych obywateli krajów. Co się tyczy wspólnej działalności Polski a Jugosławii poza obrębem Ligi Narodów, uznaję za bardzo doniosłą pracę zorganizowania bloku państw rolniczych, który zwłaszcza przy obecnej koniunkturze, stanowi ważny czynnik na polu naszego zbliżenia.

— Czy dotychczas związki kulturalne między obu krajami znajdują się na drodze pomyślnego rozwoju i czy czynnik turystyczny odgrywa w tym zakresie poważniejszą rolę?

— Uważam, że wzięły kulturalne były i są najważniejszymi łącznikami między naszymi narodami. Wypadki historii polskiej natchnęły naszego wielkiego poe-tę Gundulića, a epoka romantyzmu w Polsce i uczuciowo i ideowo wywarła silny wpływ na literaturę jugosławijską.

Przyjemnie mi jest podkreślić bardzo doniosłą działalność polsko-jugosławijskich towarzystw w Polsce i Jugosławii, nad wzajemnym poznanieniem i zbliżeniem naszych krajów. Praca tych towarzystw w Polsce jest wydatnie podtrzymywana przez polską opinię publiczną, której z zadowoleniem przyznaję nadzwyczajne zasługi nad osiągnięciem dotychczasowego powodzenia w tej pracy. Wspomnę, jako jeden z dobroczynnych rezultatów tej działalności, wzrastającą stałą liczbę polskich turystów, odwiedzających Jugosławię.

— Jakże wspólne interesy łączą oba kraje w obecnym momencie?

— Nasze wzajemne interesy mają charakter ogólny, a nie lokalny. Ale są to interesy obywateli krajów o szeroki zakres. I jedna i druga strona stoi na stanowisku potrzeby pokoju i konsolidacji Europy, utrwalenia i rozwoju międzynarodowych instytucji, które winny umocnić i zabezpieczyć pokój, bezwzględne poszanowanie i lojalnego wypełniania przyjętych międzynarodowych zobowiązań, traktatów i konwencji itd.

— Czy Pań. Minister przewiduje możliwość powiększenia obrotów handlowych między obu krajami?

— Istnieje możliwość rozszerzenia stosunków handlowych między obydwo-ma krajami i bada się sposoby, by wymiana na tem polu w jak najlepszych warunkach powiększyła się i usystematyzowała. W związku z tem wyłania się potrzeba jak najszybszego załatwienia problemu komunikacji tranzytowej, zwłaszcza ze względu na

Spotkanie na dworcu.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Dzisiaj rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Jugosławii Marinković w towarzystwie małżonki, dyrektora departamentu politycznego jugosławijskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Carovica, szefa gabinetu ministra p. Kovacevica, dyrektora departamentu gospodarczego p. Pilja oraz sekretarza p. Pavlovica. Wraz z p. min. Marinkovićem przybył również do Warszawy poseł polski w Białogrodzie p. Günther. Oo gracy polskiej towarzyszyli p. ministrowi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jugosławii w Warszawie p. Lazarevic oraz radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Sośnicki.

Na dworcu głównym, udekorowanym chorągiewami o barwach jugosławijskich i polskich, zgromadzili się na powitanie gościa m. in. p. min. Zaleski z małżonką, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z p.

Podpisanie umów polsko-jugosławijskich.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). W dn. 2 grudnia o godzinie 12 min. 30 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się podpisanie porozumienia między Polską a Jugosławią o stosunkach naukowych, szkolnych i artystycznych. Powyższe porozumienie podpisały ze strony Polski p. minister spraw zagranicznych August Zaleski i p. minister wyznań religijnych i oświecenia

Wzajemna dekoracja orderami.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). — W południe w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych po podpisaniu porozumienia w sprawie stosunków naukowych i o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Polską a Jugosławią nastąpiło wzajemne dekorowanie orderami polskimi i jugosławijskimi. Między in. minister Marinković otrzymał order Orła Białego, poseł jugosławijski w Warszawie minister Lazarevic — wielką wstęgę orderu Polonia Restituta, minister Zaleski wielką wstęgę orderu Korony Jugosławijskiej, podsekretarz stanu Beck — wielką wstęgę Korony Jugosławijskiej.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Minister Marinković złożył w dniu 2 grudnia o godzinie 12 min. 30 wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie tej uroczystości obecni byli między innymi: zastępca szefa Sztabu Głównego gen. Zamorski, komendant miasta

Wizyta u premiera Prystora.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Pan minister spraw zagranicznych Jugosławii Marinković złożył w dniu 2 h.

Na Zamku.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). — Bawiący tu minister spraw zagranicznych Jugosławii Marinković przybył w dn. 2 grudnia o godz. 13-jej w towarzystwie posła jugosławijskiego Lazarevica do Zamku, gdzie oczekiwali ministra Marinkovicia szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta dr. Hełczyński i szef gabinetu wojskowego plk. Głogowski. Z kolei w towarzystwie p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i posła Lazarevica udał się minister Marinković do gabinetu p. Prezydenta, który przyjął go na półgodzinnej audjencji.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). O go-

Obiad i raut u pp. min. Zaleskich.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Pan minister spraw zagranicznych i pani Zaleska podejmowali w dniu 2 h. m. o godzinie 20-jej obiadem p. ministra spraw zagranicznych Jugosławii i panią Marinkovic. Na obiedzie obecni byli, poza towarzyszącymi p. ministrowi Marinkovićowi do Polski osobami, marszałek Sejmu Światłowski z małżonką, marszałek Senatu Raczkiewicz, minister Jędrzejewicz z małżonką, minister Janta-Polczyński, prezes komisji spraw zagranicznych Senatu Lu-

min. Schaetzlem, min. Szumlakowski i dyrektorem protokołu dyplomatycznego z p. Romerem na czele, członkowie poselstwa jugosławijskiego, poseł czechosłowacki Girs, przedstawiciel komitetu porozumienia prawnego polsko-jugosławijskiego z prezesem redaktorem Giełżyńskim, przedstawiciele ligi stowarzyszeń polsko-jugosławijskich oraz przedstawiciele kolonii jugosławijskiej w Warszawie.

Wysiadającego z wagonu p. min. Marinkovica powitał p. min. Zaleski. Pani Marinkovic wreczono kwiaty. W salonach recepcyjnych dworca p. min. Zaleski przedstawił p. min. Marinkovicowi przybyłych na jego powitanie dygnitarzy. Po krótkiej rozmowie p. min. Marinkovic odjechał w towarzystwie p. min. Zaleskiego do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Europejskim.

publicznego Janusz Jędrzejewicz, ze strony zaś Jugosławii — Wojsław Marinkovic, minister spraw zagranicznych królestwa Jugosławii.

Następnie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Polską a Jugosławią, podpisaną w Białogrodzie w dn. 6 marca 1931 r.

plk. Strzemiński, członkowie poselstwa jugosławijskiego z ministrem Lazarevicem na czele, poseł polski w Białogrodzie Günther, wyżsi urzędnicy MSZ. z szefem protokołu p. Romerem oraz szereg wyższych oficerów.

Wypadek z dr. Schachtem.

BERLIN, 2. 12. (Pat). — Ciężkiemu wypadkowi automobilowemu uległ były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. W drodze do Rostocku samochód, z powodu silnego nagłego zarzut, wpadając całym pędem na drzewo. Automobil uległ poważnym uszkodzeniom. Z pośród pasażerów najcięższych obrażeń doznał Schacht, który po wypadku stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala w Waren. Lekarze zbadali dr. Schachta i stwierdzili złamanie dwóch żeber.

Dr. Schacht będzie musiał odbyć dłuższą kurację w szpitalu.

Podstawa racjonalnej gospodarki jest rachunkowość.

PODSTAWĄ RACJONALNEJ GOSPODARKI PASTWOWEJ JEST POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI. WSPÓLDZIAŁAJĄCE Z PAŃSTWEM.

Giełda warszawska z dnia 2.XII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,89—8,91—8,88
Belgia	124,00—124,31—123,69
Gdańsk	173,05—174,03—173,32
Holandja	359,15—360,45—358,65
London	28,90—29,05—29,13—28,97
Nowy York	8,92—8,94—8,90
Nowy York kable	8,927—8,947—8,907
Par. z	34,90—34,99—34,81
Praga	26,42—26,48—26,36
Szwajcaria	173,50—173,93—173,07
Berlin w obr. przyw.	210,75
PAPIERY PROCENTOWE:	
4% Pożyczka inwestycyjna	78,50
5% Konwersyjna	41,75
5% kolejowa	35,50
6% dolarowa	59,50—59,50
4% dolarowa	42,00—42,50—42,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. Polsk. B. Kom. III em.	93,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	40,50
5% warszawskie	60,00
8% warszawskie	64,00—64,75—64,25
6% Częstochowski	56,00
8% Piotrkowski	56,50
10% Siedlece	65,00
AKCJE:	
B. Polaki	106,00
Lilpop	12,2
Ostrowiec serja B.	50,50
POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:	
Dillon-Reynolds	58,50—59,00
Stabilizacyjna	59,75

Zarząd Związku Lokatorów i Sublokatorów m. Wilna składa tą drogą wyrazy współczucia swemu Wice-Prezesowi

Michałowi Stejgwilli

z powodu zgonu

Jego Małżonki.

Wiadomości z Kowna

Wywiad z prezydentem Smetoną.

Prezydent Smetona przyjął przedstawicieli dziennika „Idische Stimme” któremu udzielił wywiad. Na pytanie, dlaczego w orędziu prezydenta pominięto mniejszości, prezydent odpowiedział, że orędzie było wystosowane do całego narodu litewskiego, a do narodu tego zalicza wszystkich obywateli litewskich, bez różnicy narodowości i wiary.

Półki na Litwie będzie panowało prawo — ciągnął prezydent, zagadnienie mniejszości nie będzie istniało. Dalej prezydent podkreślił lojalność wszystkich obywateli narodowości nie litewskiej. W końcu prezydent oświadczył, że wybory do Sejmu zostaną przeprowadzone po opracowaniu nowej ordynacji wyborczej, zgodnej z obecną konstytucją i gwarantującej, iż nowi ludzie, którzy wejdą do Sejmu, będą pracowali dla dobra ojczyzny.

ZERWANIE STOSUNKÓW SPORTOWYCH POMIĘDZY LITWĄ A NIEMCAMI.

Prasa kowieńska donosi, że Niemcy zerwały stosunki sportowe z Litwą. Powodem zerwania stosunków sportowych mają być sprawy, jakie zaszyły w klubach „Spielvereinigung”, oraz odmówienie klubowi królewickiemu wizy wjazdowej na Litwę przez konsula litewskiego w Królewiecu.

SPRAWA POWROTU VOLDEMARASA DO KOWNA.

Jak podaje „Ausra” (Nr. 17), ma do Kowna powrócić w dniu 5 grudnia Voldemaras, który jak wiadomo bawi obecnie w Paryżu. W związku z tem stroniem Voldemarasa wy dali tajną odezwę. (Wilbi).

PROPAGANDA ZA NUMERUS CLAUSUS.

Stery nacjonalistyczne na uniwersytecie w Kownie propagują zaprowadzenie numerus clausus. Podobne zaprowadzenie godziłoby w dużej mierze w słuchaczy — Polaków.

Wypadek z dr. Schachtem.

BERLIN, 2. 12. (Pat). — Ciężkiemu wypadkowi automobilowemu uległ były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. W drodze do Rostocku samochód, z powodu silnego nagłego zarzut, wpadając całym pędem na drzewo. Automobil uległ poważnym uszkodzeniom. Z pośród pasażerów najcięższych obrażeń doznał Schacht, który po wypadku stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala w Waren. Lekarze zbadali dr. Schachta i stwierdzili złamanie dwóch żeber.

Dr. Schacht będzie musiał odbyć dłuższą kurację w szpitalu.

Podstawa racjonalnej gospodarki jest rachunkowość.

PODSTAWĄ RACJONALNEJ GOSPODARKI PASTWOWEJ JEST POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI. WSPÓLDZIAŁAJĄCE Z PAŃSTWEM.

Giełda warszawska z dnia 2.XII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,89—8,91—8,88
Belgia	124,00—124,31—123,69
Gdańsk	173,05—174,03—173,32
Holandja	359,15—360,45—358,65
London	28,90—29,05—29,13—28,97
Nowy York	8,92—8,94—8,90
Nowy York kable	8,927—8,947—8,907
Par. z	34,90—34,99—34,81
Praga	26,42—26,48—26,36
Szwajcaria	173,50—173,93—173,07
Berlin w obr. przyw.	210,75
PAPIERY PROCENTOWE:	
4% Pożyczka inwestycyjna	78,50
5% Konwersyjna	41,75
5% kolejowa	35,50
6% dolarowa	59,50—59,50
4% dolarowa	42,00—42,50—42,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. Polsk. B. Kom. III em.	93,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	40,50
5% warszawskie	60,00
8% warszawskie	64,00—64,75—64,25
6% Częstochowski	56,00
8% Piotrkowski	56,50
10% Siedlece	65,00
AKCJE:	
B. Polaki	106,00
Lilpop	12,2
Ostrowiec serja B.	50,50
POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:	
Dillon-Reynolds	58,50—59,00
Stabilizacyjna	59,75

Wiadomości akademickie.

I-szy Ogólnopolski Kongres Młodzieży Państwowej w Warszawie.

Manifestacja. Kongres Młodzieży Państwowej, który odbył się 29 listopada w Warszawie, był obywateli manifestacją młodzieży akademickiej, myślicy kategorii dobra całego państwa w przeciwstawieniu do tej części młodzieży, która operuje pojęciem ciasnego interesu nacjonalistycznego. W Kongresie wzięło udział około 3000 uczestników ze wszystkich miast uniwersyteckich Polski, członków „Legionu Młodych”, Myśli Mocarstwowej, a z Krakowa również Młodzieży Demokratycznej i t. zw. Niezależnej Młodzieży Narodowej. Prezydium zjazdu złożone było z samych przesłów Bratnich Pomocy, które wyzwały się od zasady rządów partyjnych pod przewodnictwem kol. Henryka Dembińskiego, prezesa Bratniej Pomocy USB. Przemówienia na plenum wygłosili pułk. Walery Stawek, prof. Makowski oraz gen. Orlicz-Dresler w imieniu pokolenia t. zw. niepodległościowego. Referaty 1) o typie akademicko-państwowca i 2) o reorganizacji życia akademickiego wygłosili kol. Stefan Mrozkiewicz z „Legionu Młodych” i kol. Rowmund Piłsudski z „Myśli Mocarstwowej”. Dwie komisje: ogólna i organizacyjna pracowały nad wynikami zjazdu.

Reorganizacja życia akademickiego. Najdoniosły wynik zjazdu stanowiło wyłonienie Komisji Reorganizacji Życia Akademickiego, która ma zająć się przebudową ustroju Rzeczypospolitej Akademickiej na zasadach głoszonej od dawna w Wilnie przez kol. Dembińskiego a obecnie podjętych przez kol. Rowmunda Piłsudskiego oraz stworzenia powszechnej reprezentacji młodzieży akademickiej. Podstawą ustroju życia akademickiego ma się stać koło naukowe i „Bratnia Pomoc”. Dopiero po dokonaniu gruntownej przebudowy tych komórek podstawowych, można będzie dojść do stworzenia naczelnej reprezentacji, która nie byłaby wynikiem wyborów opartych na listach partyjnych. Do Komisji weszli z Wilna kol. Dembiński i Jedrychowski.

Znaczenie ideologiczne. W adresie do Marszałka Piłsudskiego oraz we wskazaniach udzielonych wyłonionemu przez siebie Komitetowi do walki z komunizmem, Kongres stwierdził, że ustrój liberalno-kapitalistyczny nie odpowiada wymaganiom życia i podkreślił konieczność pracy nad przebudową ustroju. Kierunek tej przebudowy określa poszczególne organizacje we własnym zakresie, ponieważ pod tym względem różnice między nimi są bardzo znaczne. „Legion Młodych” odbędzie swój zjazd 19 marca, na którym dokona zapewne dość radykalnej zmiany deklaracji ideowej w kierunku który już jest znany z szeregu enuncjacji i dyskusji ideowych w Wilnie.

Prestige Wilna. Środowisko wileńskie wystąpiło na zjazd około 70 uczestników. Jednak nie liczba, ale postawa zdecydowała o bezwzględnej przewadze naszych postulatów. Kol. Henryk Dembiński, jako przewodniczący, dokonał pracy istotnej w przemówieniach, reasumujących wyniki zjazdu. W komisjach pracowali z ramienia wileńskiego „Legionu Młodych” kol. Jerzy Zagórski i kol. Stefan Jedrychowski. W delegacji do Marszałka Piłsudskiego wzięło udział 3 członków „Legionu” z Wilna. Jak widzieliśmy sprawy organizacyjne i ideologiczne potoczyły się w kierunku, od dawna wytyczonym w środowisku wileńskim.

Stanowisko wobec ostatnich zajęć. W jednej ze swoich rezolucji Kongres kategorycznie potępił metody stosowane w czasie ostatnich zajęć przez część

młodzieży akademickiej, zarówno ze strony polskiej, jak i żydowskiej. Merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej pozostawiono poszczególnym organizacjom, jako uzależnione od całokształtu nastawienia ideowego.

Dyskusja o szkolnictwie. Czy szkoła dzisiaj stoi na wysokości zadania i dostarcza państwu myślących obywateli i tęgich pracowników społecznych? Problem nadprodukcji inteligencji jest zagadnieniem związanym ściśle z poziomem i kierunkiem wykształcenia. Dziedzina wychowania intelektualnego leży odległa. Poziom mas studentów i sposób ich myślenia jest bezpośrednim wynikiem ustroju szkolnictwa i kierunku wychowania w szkole średniej.

Wreszcie w przedmowie przebudowy ustroju w myśl zasad planowej gospodarki ogólnopolskiej trzeba pomyśleć o gruntownej reorganizacji szkolnictwa, o przystosowaniu szkoły do potrojonej roli, jaka jej przychodzi: 1) wytwórni fachowców, 2) terenu przygotowania do wytworzenia się elity intelektualnej, 3) powszechnej placówki wychowawczej. „Legion Młodych” podejmuje te zadania w dwóch referatach: „O reorganizacji szkolnictwa” i „Wychowaniu szkolnym, opracowany przez kol. Krawca i kol. Antoszcuka, które zostaną wygłoszone i poddane dyskusji na zebraniu w dniu 6 grudnia r. b. w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 m. 5.

Początek o godz. 17-ej.

Wstęp dla członków, kandydatów, sympatyków i wprowadzonych gości.

Kurs prasowy. Rozumienie konieczności podniesienia fachowego poziomu prasy akademickiej i uczynienia jej istotnym odbiciem całokształtu życia Rzeczypospolitej Akademickiej „Legionu Młodych” organizuje w drugim tygodniu grudnia kurs prasowy dla członków, kandydatów i sympatyków.

Zapisy do dnia 6 grudnia włącznie przyjmuje sekretariat.

Ostrzeżenie. Wypadki zdarzania na naszych plakatów i ogłoszeń o zebraniach, oraz dokonywania na nich obelżywych, podstępnych i charakterystycznych akcji. Wobec tego Komenda „Legionu Młodych”, Akademickiego Związku Pracy dla Państwa ostrzega niniejszym, że w razie powtórzenia się tych wypadków, będzie dążył do wykrycia i surowego ukarania sprawców wszelkimi legalnymi środkami.

Dziury w lokalu „Legionu”. Komenda „Legionu Młodych” podaje do wiadomości rozkład dyżurów: w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 m. 5:

- 1) Komendant Okręgu kol. Kazimierz Bieliński — piątki 18.30 — 19.30.
- 2) Sekretarz kol. Haina Sokółowska — w poniedziałki i środy 16.00 — 17.00, oraz w piątki 18.00 — 19.00.
- 3) Kierownik działu pracy kulturalno-oświatowej — kol. Lucjan Krawiec — w środy 16.00 — 17.00, oraz w piątki 18.00 — 19.00.
- 4) Kierownik sekcji pracy kulturalno-oświatowej na wsi i agendy tow. „Kultura” kol. Marja Hryniewiczówna — codziennie 12.00 — 14.00.
- 5) Kierownik działu pracy zewnętrznej i sekcji ideologicznej kol. Stefan Jedrychowski — codziennie 18.00 — 19.00.
- 6) Gospodarz lokalu — codziennie 15.00 — 17.00.

Zarząd Z. P. M. D. zawiadamia iż w dniu 3 grudnia b. r. odbędzie się odczyt dr. Hirscherberga p. t. „Kwestia żydowska w Polsce”, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Goście wprowadzeni mogą być tylko przez członków Z. P. M. D.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie poniższego oświadczenia:

W związku z oświadczeniem słuchaczy XVI trymestru Wydziału Lek. U. S. B. podjętym za zgodności przez p. Józefa Gałkę, które ukazały się w prasie wileńskiej 10 b. m. stwierdzam, iż fakty przytoczone w notatce p. t. „Głównie absolutne” w Nr. 256 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 5 listopada b. r., a odnoszące się do kilku osób w pośród słuchaczy XVI trymestru Wydziału Lekarskiego, są absolutnie zgodne z prawdą, na co gołem jestem przeprowadzić dowód przed Sądem Rektorskim U. S. B.

Jednocześnie oświadczam, że wyciągnę wszelkie konsekwencje prawne z użycia we wspomnianym oświadczeniu określenia „oszczerstwo”.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Stefan Jedrychowski

stud. IV kursu Wydz. Prawa i Nauk Społecznych

Wilno, dn. 24. XI. 31 r.

200 milionów kredytu dla Polski

udzieli Bank Francuski.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Wobec wiadomości, jakie ukazały się zarówno w prasie krajowej jak i zagranicznej o podpisaniu pożyczki dla Polski we Francji dowiadujemy się że źródła miarodajnych, że istotnie w czasie ostatniego pobytu ministra Zaleskiego w Paryżu sfinalizowane zostały prowadzone od pewnego czasu rozmowy, dotyczące udzielenia kredytu przez Bank Francuski Bankowi Polskiemu w wysokości 200 milionów

Rezolucja Rady Ligi w sprawie Mandżurji.

Propozycja wycofania wojsk japońskich. — Komitet studjów.

PARYŻ, 2. 12. (Pat). — Rada Ligi Narodów zaaprobowala projekt rezolucji, opracowany i przyjęty przez komitet redakcyjny. Po każdym paragrafie rezolucji następuje komentarz, napisany przez przewodniczącego Rady a zaaprobowany uprzednio przez Radę Ligi.

Tekst rezolucji potwierdza moc obowiązującą rezolucji Rady Ligi z dnia 30 września r. b. i żąda, aby Chiny i Japonia przedsięwzięły odpowiednie kroki, umożliwiające wycofanie w krótkim czasie wojsk japońskich z terytorium okupacji. Rezolucja postanawia, że komitet studjów Dalekiego Wschodu będzie składał się z 5 członków. Chiny i Japonia będą w nim reprezentowane przez jednego asesora ze stron

franków. Kredyt ten przeznaczony jest na redyskonto weksli, które otrzyma przemysł polski na poczet zamówień zagranicznych. Chodzi tu przeważnie o zamówienia sowieckie, które odbywają się na warunkach długoterminowego kredytu. Obecnie przeprowadzane są rozmowy dotyczące ustalenia technicznej strony kredytu polskiego w Banku Francuskim.

W komentarzach o rezolucji Briand podkreśla, że Liga przywiązuje jak największe znaczenie do wycofania wojsk japońskich, z drugiej zaś strony czyni aluzję do konieczności zapewnienia ludu i spokoju i zwalczania bandytyzmu. Nie wymienia jednakże kto winien dbać o to. Całość rezolucji będzie przyjęta przez Radę Ligi jednomyślnie.

Tekst rezolucji.

PARYŻ, 2. 12. (Pat). — Tekst rezolucji w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego, opracowany ostatecznie przez komitet redakcyjny, został zaaprobowany przez komitet dwunastu.

Przypomina on w pierwszej części rezolucję, przyjętą przez Radę w dniu 30 września r. b. i selsie związane obu stron przez traktaty. Wobec tego Chiny i Japonia wezwane są do podjęcia potrzebnych środków dla zapewnienia wykonania tych zobowiązań w ten sposób, by wycofanie sił zbrojnych japońskich ze strefy koł zaleźnej mogło być jak najszybciej wykonane.

Nowy tekst rezolucji nie zawiera jednak, że „Rada przywiązuje jak największą wagę do wycofania sił zbrojnych japońskich”. Oświadczenie to figuruje w oddzielnym komentarzu prezesa Rady, dodanym do tekstu rezolucji.

W drugiej części rezolucji postanawia stworzenie komisji, złożonej z 5 członków, a nie 3, jak to przewidywał tekst pierwotny. Komisja ta będzie miała za zadanie przeprowadzenie ankiety na miejscu oraz złożenie

Radzie raportu „o co do wszystkich okoliczności, mogących narazić na niebezpieczeństwo stosunki międzynarodowe, jak również między Chinami i Japonią, od czego zależy pokój”. W komisji zasiadają będą przedstawiciele Chin i Japonii i obowiązani oni będą do współpracy w przeprowadzaniu studjów. Rezolucja kończy się oświadczeniem, że do przyszłego posiedzenia, t. zn. 24 stycznia 1932 r. Rada będzie miała pisać nad sprawą zająć oraz że przewodniczący Rady będzie miał prawo zwołać nadzwyczajne posiedzenie, o ile to będzie za stosowne.

Zaznaczyć należy, że w tekście rezolucji przemilenia jest sprawa zarządzeń policyjnych, które mają być powzięte na terytorium Mandżurji. Prócz tego dodany został głównych punktów rezolucji dodany został komentarz, napisany przez przewodniczącego po uprzednim porozumieniu się z członkami rady. Ma to miejsce po raz pierwszy. Całość rezolucji przedstawiona będzie do aprobaty Radzie Ligi, która zbierze się na publiczne posiedzenie prawdopodobnie w najbliższy piątek.

Przed wyborem prezydenta Litwy.

Wybór elektorów.

Na całym terytorium Litwy odbyły się wybory elektorów. W Kownie zostali wybrani prezes Rady Państwa Józefas Stulgaitis, prof. Kubašius i adwokat Zygnas, a kandydatów mniejszości narodowych — Józefas Zygnas i Rosjanin Sokolow, którego kandydata zos-

Cele polityczne, czy materialne?

BUDAPEST, 2. 12. (Pat). — Z dotychczasowego przebiegu śledztwa przeciwko zamachowcom radykalno-prawicowym wynika, że zamachowcy przygotowywali już od szeregu lat t. zw. czarną listę osób najbogatszych

stali wysłani przez blok polsko-rosyjski. Na prowincję, jak było do przewidzenia, zostali w przeważającej ilości wybrani narodowcy. Przebieg wyborów był wszędzie spokojny.

I tych polityków, którzy mogliby być im niewygodni. Prokurator zajmuje się badaniem kwestii, czy zamachowcy nie użyli momentu politycznego jako płaszczyzny do celów ego materialnych.

Centrolew przed sądem.

Trzydziesty trzeci dzień procesu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Pierwszy zeznawał wczoraj pos. PPS. Czapiński.

OBROŃCA: Czy pan zna t. zw. „czarną” broszurę?

SWIADEK: Jest to moja interpelacja Sejmu w sprawie osadzenia posłów w Brześciu, która została wydana w trzech językach i zaopatrzona wstępem Vanderveldta.

OBROŃCA: Czy treść jej jest szkodliwa dla państwa?

SWIADEK: Moim zdaniem nie, raczej uważam, że sprzyja ona interesom państwa, gdyż mówi, że toczy się w Polsce walka o prawo.

OBROŃCA: A jak panowie występują zagranicą?

SWIADEK: Stoimy, jako socjaliści, na

gruncie solidarności międzynarodowej, jednak zawsze broniemy interesów państwa polskiego. Specjalną zasługą ma tu pos. Lieberman. Świadek dalej wywodzi, że obecnie nie istnieje kontrola Sejmu nad rządem, gdyż rząd posiada stałą oddaną sobie większość i że prawo polskie w zakresie składania interpelacji zostało ograniczone.

PROKURATOR: Czy pan oglądał broszurę Vanderveldta. W ilu językach jest ona drukowana?

SWIADEK: W trzech: niemieckim, francuskim i angielskim.

PROKURATOR: A może w czterech, może pozmie w polskim?

SWIADEK: Możliwe, nie przypominam sobie.

PROKURATOR: Wice jakże to — pan, jako autor broszury, nie przypominam sobie w ilu językach została ona wydana. A tu uśmiechano się, kiedy jeden ze świadków odpowiedział, że nie pamięta w ilu językach te broszury wydano (mowa tu o zachowaniu się obrońcy w czasie zeznań św. Stamirowskiego, przyp. red.).

Następnie zeznaje świadek Tadeusz Gałęcki (Andrzej Strug) b. senator z ramienia PPS. Od 3 lat jest członkiem PPS, jednak nie zajmuje w partii żadnego wybitnego stanowiska.

W poczynaniach świadka kierowała nim ideologia walki z gwałtem. W walce PPS jest solidary z resztą towarzyszy i jak oni odpowiadał. Świadek zawsze żądał wyłączenia partii zdecydowanych i energicznych. Był rewolucjonistą w każdym rozumieniu tego słowa. Kongres Krakowski wydawał mu się bardzo łagodnym aktem manifestacji.

OBROŃCA: Czy uważa pan, że w Polsce istnieje dyktatura?

SWIADEK: Nie będę o tem mówił i sprawie może zawód tym, który spodziewał się odcienne sensacji.

OBROŃCA: Czem się pan kierował podpisując odezwę do legionistów demokratów?

SWIADEK: Był zamiar powołania takiego związku do życia. W sierpniu ub. r. na zjazd do Warszawy przybyło 60 delegatów. Inicjatywę tę przesłoniły dalsze wypadki.

OBROŃCA: A czy ktoś z oskarżonych podpisał tę odezwę?

SWIADEK: Owszem, p. Bagiński.

OBROŃCA: Mówiono tutaj, że władzę w Polsce sprawują wojskowi i to t. zw. tyłowi.

SWIADEK: Są frontowi i tyłowi oficerowie. Nie rozumiem jednak tych różnic, gdyż każdy musi stać na własnym stanowisku. Powiedziałbym raczej, że wojsko wojskami dominuje w naszym obecnym życiu państwowym.

Po tych dwóch świadkach zeznają dalsi świadkowie, którzy powracają do sprawy przemówień wicepos. Dubois i Ciołkosza. Są to świadkowie obrony Rubin-szejn i Tatal.

Po nich składa zeznania prezes Ch. D. pos. Chacinski, który znowu opowiada, że Centrolew był porozumieniem stronnictw, że kongres krakowski nie miał zamiaru dokonania przewrotu, że sesje Sejmu były kilkakrotnie odraczane i t. p. rzeczy, które już kilkakrotnie były oświadczone przez różnych świadków.

Zkolei zeznaje Jan Jankowski (N. P. R.) b. min. pracy. Oświadcza on, że spokojnie największy zaszczyt kiedy jako min. składał podpis pod konstytucją marcową w 1921 r. i kiedy ponownie został powołany do rządu Witosa w 1926 r. i składał przysięgę, że będzie tej konstytucji przestrzegał. Dlatego też właśnie stanął po tamtej stronie barykady podczas wypadków majowych, aczkolwiek uważa się za legionistę.

SWIADEK Chądziński również z N. P. R. i dwukrotny minister w długich wywodach historyczno-politycznych oświadcza sytuację po wypadkach majowych.

Ostatni zeznaje dyrektor drukarni, w której drukowany jest „Robotnik” — Zajczkowski. Oświadcza on, że o drukowaniu w jego drukarni ulotek i odezw nielegalnych nie mu nie było wiadomo.

Dzień dzisiejszy będzie b. ciekawy ponieważ na dziś wyznaczono konfrontację.

Więści z Dalekiego Wschodu.

Bezpodstawne pogłoski.

PEKIN, 2. 12. (Pat). — Agencja Reutersa donosi, że pogłoski o rzekomym znalezieniu obserwatorów zagranicznych w południowej Mandżurji są zupełnie bezpodstawne.

Tworzenie neutralnej strefy.

TOKIO, 2. 12. (Pat). — Oficjalnie donoszą w sprawie utworzenia neutralnej strefy, że nie tylko wojska chińskie powinny wycofać się poza Wielki Mur Chiński, lecz ponadto rząd Ciang-Sue-Liang winien również wycofać się z Czin-Czuu. Japonia proponuje, ażeby kontrolę nad neutralną strefą objął niezależny rząd w Mukdenie.

Węgiel Górnośląski

w wozach zapłombowanych,
DRZEWO OPALOWE suche — poleca firma „WILOPAŁ”, Inż. Homy Wład.,
Styczniowa 8, tel. 18-17, za gotówkę i na raty

TRIEURY Marotti,
WIALNE Wichterlego, Drejera i „Unia”,
ZMIK I krajowe i zagraniczne,
GRZECHOTKI (trzeszczotki) i
TRIEURY do siemienia llnianego
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a. 7042



Kaliber 7,65.

Dochodziła już jedenasta w nocy, gdy Apolinary Rumszyk, okręgowy komisarz spisy w 713 okręg, odechnął. Pozostawało mu do spisanja jeszcze tylko jedno mieszkanie. W marzeniach Rumszyk już widział na swej piersi odznakę za ofiarą pracę przy II Powszechnym Spisie Ludności. Cały dzień spisu upłynął nieźle, zaledwie w trzech wypadkach musiał wzywać pomocy policyjnej i tylko w dwóch miejscach usilowano go zrzucić ze schodów. Pozostawało ostatnie mieszkanie. Zadrzwił. Elegancki blondyn o promiennym uśmiechu otworzył drzwi.

— Komisarz spisowy, nieprawdaż? Gość w dom, Bóg w dom, niech się pan rozgości. — Słusznie, tu papierosa, a może pan pozwoli herbaty z rumem?

— Dziękuję, przystąpił do spisu. Nawzisko?

— Pafnucy Bochnia.

— Mężczyzna?

— To kwestja sporna, lekarze nie mogli uzgodnić swoich poglądów.

Apolinary Rumszyk niespokojnie zerknął.

— Data urodzenia?

— Rodząc się zapominałem zająć do kalendarza, metryki nie posiadam, w książeczce wojskowej — rocznik 02, w dowodzie osobistym urodzony w roku 1904.

Apolinary Rumszyk pocił się.

— Miejsce urodzenia?

— Ocean Atlantycki, statek „Maurytania” własność White Star Line.

— Apolinary Rumszyk cichutko jęknął.

— Stan cywilny?

— Dwukrotnie karany za bigamję.

— Wyznanie religijne?

— Vegetarian.

Apolinary Rumszyk zatkął, oczy mu zbierały, na usta wystąpiła pianina. Gospodarz wdzięcznym ruchem podał szklankę wody. — Po chwili Rumszyk pytał dalej:

— Język ojczysty?

— Władam „równorzędnie” polskim, niemieckim i narzeczem górnego Konga.

— W jakim języku mówiono w domu pa-na rodziców?

— Na migi, gdyż ojciec był głuchoniemy.

— W jakim języku zaczął pan mówić?

— Po francusku, uczyła mnie młodego gubernanta.

Apolinary Rumszyk łapał powietrze, w uszach mu huczało — bum, bum...

— Obywatel polski?

— Nie, tylko chwilowo mam zezwolenie na pobyt, obywatelstwo angielskie utraciłem dwa lata temu.

Apolinary Rumszyk dostał lekkich drgań. Pafnucy Bochnia uśmiechnął się coraz promiennie.

— Wykształcenie?

— Doktor, „honoris causae” szkoły filmowej w Los Angeles.

— Zawód główny?

— Dłużnik.

— Jak?

— Dłużnik, od dwóch lat żyję z pożyczek, ludzie są tacy uprzejmi — dodał Bochnia w formie wyjaśnienia.

— Zawód poboczny?

— Literat, umieściłem niegdyś wiersz w wioślarskiej jednodniówce.

Apolinary Rumszyk roześmiał się. Śmiał się długo i serdecznie, potem wskoczył na stół, zatrząpotał rękoma i zapiał jak kogut. Chwile stał nieruchomo, nagle sięgnął do tylniej kieszeni spodni. Ciszą targnął wystrzał. Na ustach Pafnucy Bochni zgasł promienny uśmiech, na policzkach spłynęła brylantowa łezka. Podszedł do trupa i z kostniejącej ręki wyjął broń.

— Kaliber 7,65 — skonstatował smutnie. Zegar na wieży wybił północ.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Witoldowy zeszyt „Ateneum Wileńskiego”.

„Ateneum Wileńskie”. Czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości ziem Wielkiego X. Litewskiego. Rocznik VII. Zeszyt 3-4. Wydawnictwo Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wilno 1930

W dniu 27 października 1930 roku upłynęło 500 lat od chwili, w której na zamku trockim zmarł Witold, wielki książę Litwy, brat stryjczy syn króla Władysława Jagiełły. Rocznicę tej postawy poświęcił redakcja „Ateneum Wileńskiego” specjalny numer. I oto mamy przed sobą duży tom, o 600 stronach, mający na karcie tytułowej dedykację: „W 500 rocznicę zgonu W. Ks. Witolda”.

Na ten ogromny tom składają się prace różnych naszych historyków. Artykuł syntetyczny p. t. „Witold wielki książę litewski: 1430—1930” daje dr. Stanisław Zajaczkowski z Lwowa. Przedstawiający dotychczasowe rezultaty badań nad Witoldem, zajmuje się Zajaczkowski zagadnieniem: czy słusznym jest pogląd dotychczasowej literatury, która uważa Witolda za wybitniejszą postać dziejową, a jeżeli tak to na czym polega właściwa wielkość tego księcia. Zajmując się tem zagadnieniem Z. spogląda na działalność Witolda tylko pod kątem litewskiej racji stanu i interesów państwa litewskiego. Wychodząc z tych właśnie założen bierze autor pod uwagę głównie dwa kierunki działalności Witolda: przedewszystkiem to, czego dokonał

Witold dla zmodyfikowania prawnopolskiego stosunku Litwy do Polski, ustalonego w latach 1385-8, a następnie to, co książę ten zdołał w celu rozwiązania kwestji żmudzkiej, bardzo doniosłej dla ówczesnego państwa litewskiego. Przechodząc do sprawy pierwszej, t. j. do omówienia roli Witolda w dziejach unji, zgóry Zajaczkowski zaznacza, że miano „separatysty”, nadawane księciu na Litwie kowieńskiej, jest uzasadnione, ale tylko do pewnego stopnia i z pewnymi jedynie zastrzeżeniami. Oto Witold był „separatystą” litewskim tylko o tyle że przeciwstawił się faktowi inkorporacji Litwy w skład Korony i unicestwienia państwowości litewskiej, ale doprowadził do odnowienia państwa litewskiego w ścisłym jednak związku z Polską. Stosunek tego odnowionego państwa do Korony ukształtował Witold na wzorach rodzimych, zmodyfikowanej odpowiednio i dostosowanej do okoliczności instytucji litewskiej dualizmu najwyższej władzy państwowej, z zachowaniem przecież jednoci całego państwa. Poza te granice Witold iść dalej nie myślał i związku polsko-litewskiego, ustalonego w r. 1401 więcej rozluźniać nie zamierzał.

Stanowisko Witolda wobec związku Litwy z Polską nie mogło płynąć z żadnych pobudek idealnych czy sympatji do Polski. Zbyt realnym politykiem był Witold. Niewątpliwie widział on jasno, że łączność z Polską przynosi państwu litewskiemu tak wielkie korzyści, iż utrzymanie jej uważał za rzecz wskazaną ze stanowiska litewskiej racji stanu.

Teraz sprawa żmudzka. Na przełomie XIV i XV wieku Żmudź nie wchodziła jeszcze w skład państwa litewskiego. Wprawdzie już w połowie XIII w. podpadła Żmudź pod władzę W. Ks. Litewskiego Mendoga, ten jednak był niebawem zmuszony odstąpić ją Zakonowi krzyżackiemu. Prz

Tragedja rodzinna.

Żonobójca skazany na 15 lat więzienia.

Wczoraj dnia 23 listopada ud. r. wieś Wolkowo, gm. Łuckie, pow. dziśnieński była widownią krwawej tragedji, której ofiarą padła Zofia Sielicka.

Tego wieczora Sielicka uczestniczyła w zabawie, odbywającej się w domu Aleksandra Blina, a kiedy w towarzystwie dwóch mężczyzn powracała do domu, z za drzewa — jak mówi akt oskarżenia — wyskoczył jej mąż, Józef Sielicki, który oddał w kierunku żony strzał, raniąc ją śmiertelnie.

Broń krwawą Sielicka zdążyła dopaść mieszkani i tu padła martwa. Jak się okazało przyczyną śmierci był przostzał kłaki piersiowej i krwotok wewnętrzny.

Sielicki zbiegł, lecz niewiedząco znalazła go policja i odebrała od niego narzędzie zabójstwa — obciętą karabin.

Badany żonobójca przyznał się do czynu mu inkriminowanego, twierdził jednak, że działał pod wpływem silnego rozdrażnienia.

Postawiony w stan oskarżenia Sielicki, stanął przed III-cim wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie: wice-przew. p. W. Brzozowski i sędziów C. Stenikiewicza i J. Zaniewskiego pod zarzutem żonobójstwa z zasądki.

Na zapytanie przewodniczącego oskarżony złożył obszernie wyjaśnienie, z którego wynikało, co następuje:

Po ożenieniu się, gospodarował na 10 ha ziemi żony. Przez cały rok pożyłcie ich było wzorem, dopiero później dążył się odczuć wpływy teściowej, która żyła z niego niechęć, starała się poróżnić go z żoną.

Ciągle intrzygi doprowadziły do tego, że zgodził się on na rozwód z żoną pod warunkiem, iż otrzyma 50 rb. w złocie lub krowę tej wartości.

Żona zgodziła się na propozycję, a kiedy otrzymała od niego odpowiedni kwit obywatela wielką radość, co tak go rozdrażniało, iż oblał żonę kwasem siarczanym, lecz uszło dził jedynie ubranie.

Po tym zajściu wyjechał na Pomorze. Żona jednak dowiedziała się o jego miejscu

zamieszkania i poczęła listy, w których zapraszała o swej miłości, i prosiła o pieniądze by mogła do niego przyjechać, co też się stało.

Po pewnym czasie oboje, w najlepszych stosunkach powrócili na wieś, gdzie przyszło na świat dziecko.

Niebawem, wobec powołania go do służby wojskowej, zmuszony był żonę z dzieckiem pozostawić pod opieką teściowej, która sytuację tę i tym razem wykorzystwała.

Kiedy bowiem powrócił z wojska, żona nie chciała z nim mieszkać i jedynie ukradkiem mógł się z żoną spotykać.

Ostatnio dowiedział się, iż żona udała się na zabawę urządzoną przez jednego z jej adoratorów, Blina.

Chcąc wykorzystać okazję, udał się pod dom, gdzie wrzucił zabawę i przez okno widział żonę, której asystowali obcy mężczyźni.

Po zabawie, kiedy żona wyszła w towarzystwie adoratorów, chciał się do niej zbliżyć, lecz został napadnięty przez owych mężczyzn, wobec czego zmuszony był ratować się ucieczką.

Uciekając wyjął z zanadrza obciętą karabin i oddał z niego strzał w kierunku następujących.

O fatalnych skutkach strzału nie wiedział aż do zaareztowania.

Sąd po wysłuchaniu tych zeznań, przeprowadził przewód sądowy, badając świadków i ekspertów oraz rozpoznając się z dowodami rzeczowymi.

W rozprawie stron oskarżyciel publiczny, wice-prokurator p. O. Jacuński domagał się jak najsurowszej kary dla podsądnego, natomiast adw. p. H. Falewicz-Sztukowska, obronując całokształt sprawy, wypunktowała okoliczności łagodzące i w konkluzji prosiła o możliwie łagodny wyrok przy zmniejszonej kwalifikacji prawnej czynu.

Oskarżony w ostatnim słowie, okazując skruchę prosił o karę śmierci.

Sąd, po naradzie, uznając osk. Sielickiego za winnego żonobójstwa, jednak spełnionego nie z zasądki, skazał go na zasadzie art. 54 i 455 p. 1. K. K. na osadzenie w więzieniu przez lat 15 zaliczeniem rocznego aresztu preventywnego.

Tragiczny epilog zabawy w pogranicznej wiosce.

W nocy z 17 na 18 maja b. r. w pogranicznej z Litwą wiosce Winiadnice gm. oranickiej, pow. wileńskiego, w inicjatywę naukowca litewskiego odbywała się zabawa taneczna w zabudowaniach gospodarza Piotra Pietruszy.

Na zabawę tę z okolic ściągła liczna młodzież, która tany urozmaicała sobie wódeczką.

Ponieważ animusz wzrastał stale, zanikającymi tam gospodarz około godziny 2 nad ranem usnął rozbalwiony, który przesiadł się na podwórzu sąsiedniej zagrody Szymona Miklosza, kontynuując zabawę, a rzeźby orgie.

W tym trakcie powstała sprzeczka a następnie bójka między znajdującymi się tu robotnikami zatrudnionymi przy budowie szosy Orany—Ejszyski Bolesławem Krawczukiem a mieszkańcami wsi Winiadnice i Bortolice.

Wiesniacy zaopatrzyli się w kije i tani tak dotkliwie pobili intruza, że ten w ciągu paru godzin zmarł nie odzyskując przytomności.

Wdrożone śledztwo ustaliło, iż w bójce uczestniczyli: Maciej Ulbin, Piotr Szeleng, Edward Cyronek, Antoni Jurgielewicz, Wierżbiński i inni. Wierżbiński, który jednak zbiegł do Litwy.

Wszyscy wymienieni stanęli przed III-m wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie: p. sędziów: K. Bobrowskiego, St. Miłszewicza i M. Szpakowskiego.

Oskarżeni nie przyznali się do winy i twierdzili, iż sprawcą śmiertelnego pobicia Krawczuka był Wierżbiński.

Przeprowadzony przewód sądowy dowiódł jednak winę podsądnych, a wobec tego sąd skazał każdego z oskarżonych na zamknięcie w domu poprawy przez lat pięć.

Na rzecz wdowy po zabitym, Wiktorji Krawczukowej oraz jej rocznego synka Jana sąd zasądził od skazanych 6000 zł.

KINA I FILMY

W NOWYM KINIE.

(Pan).

Witru przybyła nowa, okazała sala kinowa. Duża z b. przystojniemi krzesłami, jest obok sali „Casina”, najnowocześniejszą, najlepiej urządzonej salą kinową w Wilnie. Niewątpliwie w porównaniu z tem co istnieje w tej dzielnicy „na szeroki świat” to dwie sale są bardzo, bardzo skromne; no, ale „wedle stawu grobla”. Nie należy nam zresztą specjalnie na „Lukusasa”. Czystość, zadawalająca ilość miejsca, tyle, żeby widz swobodnie, nawet okazywał się nieco tuż, z zimowym okryciem, siedział (nie tłoczył się) na małych, ściśniętych w obu kierunkach

wykonaną pod kierunkiem młodego i zdolnego art. malarza p. Nestorowicza.

To co było tam przedtem, co jest w k. „Lux”, „Helios” (w poczekalniach i poczekalni „Hollywood”) to są szkaradziństwa i wstyd, aby coś podobnego było w uniwersyteckim mieście z Wydziałem Sztuk Pięknych. Widzę w tem dość zdziwłą chęć zapychania wszystkiego bylejaką tandetą. A przecież, nawet nie jest to kwestja pieniędzy, tylko braku dostatecznej o to dbałości.

Jestem pewien, że gdyby któryś z pp. właścicieli wymienionych kin zwrócił się w swoim czasie do Wydz. Szt. P. U. S. B. czy Tow. Art. Plast., napewno mu polecono odpowiedniego, choćby młodego, ale zdolnego artystę.

Albo wracam do tematu. Po świetnym, ciekawym, głębokim, doskonale zrobionym „Maroku” Sierberga — „Ję chłopczyka”, czeski film z dawno już nie widziana przez nas na ekranie Magda Sonja w postaci głównej, młodym, czarującym chłopczykiem (świetnym notabene i dzięki dobrej reżyserji i zdolnościom), jej i reżysera tego filmu, Fehera, małżonka jej, synkiem w postaci tytułowej, oraz słynnym czeskim skrzypkiem, Jarosławem Kocianem, jako zdelusowaną sławą artystyczną.

Całość — typowy, płacziwy melodramat co do treści — zrobiona jest pozatem pierwszorzędnie. Zdjęcia, charakterystyka postaci, oprawa (świetne, folklorystyczne momenty), montaż, wykonanie aktorskie wszystko to jest na wysokim poziomie. Gdyby nie nadmiar naturalizmu w obrzydliwych, pijackich scenach (wstrętny epizod w gabinecie nocnej knajpy) i pewne przeładowanie melodramatyzmu (film aż mokry od łez), ten trup w za koźczeniu zwłaszcza, a osobliwie dla Jarosława Kociana, ten film został zrobiony. Niektóre momenty, jak sceny w większej karczmie są naprawdę doskonale i przynajmniej zaszczyt reżyserji.

Osobno należałoby powiedzieć o stronie dźwiękowej „Ję chłopczyka”. Wydaje się, że jakby dla niej właśnie, a osobliwie dla Jarosława Kociana, ten film został zrobiony. Dla melodramatu to prawdziwa uczta, mamy tam aż trzy, czy cztery niemal — koncerty tego znakomitego skrzypka, notabene dźwięki są wyjątkowo czyste, wyraźne. Trudno mi

zreształt jak w „Hollywood” bez jakichkolwiek dystrykcji ogadając film. Dobre wentylatory dopielają reszty. Nawet zimno może być za duży w źle przewietrzanej sali kina. Poza tem jeszcze w tej samej porze roku — odpowiednie ogrzanie lokalu. W tym tygodniu, na pierwszym seansie w „Heliosie” tak zmarzłem, że gdy wyszedłem na ulicę, był mi zimno poczwórnie.

Zadnego zastrzeżenia nie mam w tych wymienionych kwestiach, dla kina „Pan”. Wygodnie, ciepło, dobre powietrze. Jedno jest przykre — strona dekoracyjna lokalu. Te jakieś ciemno-żółte, posrebrzane i pozłocane pasy na musztardowo-żółtem tle bardzo nieprzyjemnie wyglądają. Nawiasem mówiąc, z kin wileńskich tylko jedno „Hollywood” ma przyzwoitą dekorację malarską widowni,

tylko określić, czy to jest zasługa filmu, czy aparatu k. „Pan”, zobaczmy przy następnych programach.

„HAI - TANG” (Heljos).

Chiński - rosyjski - niemiecki - angielska satelita. W sumie nie osobliwie, poza osobą Anny May Wong, która ma to złoła nieosobliwie szczęście, że się właśnie pod reżyserję Eichberga dostała. Poza „Brodniemi” nie ciekawego z „British International Pictures” nie wyszło. Tanie, pospolite efekty, poza paroma ciekawszymi scenkami; użyte bardzo motywów główny scenariusza, wyszukany w ze stu chyba najrozmaitszych filmach, bardzo przypomina, pod względem wielu drobnych szczegółów nawet, parę lat temu wysyłane w „Piccadilly” „Białe noc” z Laurą La Plante i Raymondem Keene.

Strona dźwiękowa bez jakiejś ciekawej kompozycji, według kiegoś szablonu teatralnego, z dużą ilością gadaniny, nietylko nie wzmacniającej, jak to się dzieje w filmach francuskich, ale jeszcze osłabiającej ekspresję widowiska. Technicznie byłoby to znośne, gdyby nie defekty, wynikające z znacznego zużycia filmu (z przed półtora roku zgórą), z racji jego bardzo nie pierwszej świeżości.

(sk.).

NA WILEŃSKIM BRUKU

TRAGEDIA BEZROBOTNEJ.

W dniu wczorajszym w godzinach p. p. na ulicy Szkaplernej znaleziono zasnulą kobietę. Policjanci natychmiast przewieźli ją w dorożkę do pogotowia ratunkowego, gdzie ustalono, że jest to bezrobotna Lucja Lawrynowa zamieszkała przy ulicy Szkaplernej Nr. 22.

Lekarz pogotowia ratunkowego orzekł, że niebezpieczna kobieta zasnulą z powodu głodu.

Popierające Przemysł Krajowy

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od czwartku 3.XII. Dla młodzieży. „Z nędzy do pieniędzy”, „Dwa lady, dwa kraje, jedno serce, jedna dusza”, „Nasza praca na morzu”. Godz. 6—8—10. **Pieśń wiosenna**. NAD PROGRAM: **Wesoła komedia**. — Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salmickiego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dźwięk. Kino-Teatr

HELIOS

Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś! Genjalna gwiazda egzotyka **ANNA MAY WONG HAI TANG** Dziś! w słynnym rekordowym arcyfilmie dźwiękowym **Tragiczna pieśń miłości egzotyka kochanki rosyjskiego oficera**. Realiz. słyn. reżys. **Ryszarda Heichberga**. Przepiękne piosenki. Egzotyka muzyka. Tańce rosyjskie. Początek o godz. 4-jej. Na 1-szy seans ceny zniożone. WKROTCE przebież sezonu: **Tajemnica Cytaadeli Warszawskiej** w-g powieści Gabrieli Zapolskiej.

Dźwięk. Kino-Teatr

Hollywood

Mickiew 22, tel. 15-28

Dziś! **Powrót do życia** w rol. gł.: **Janet Gaynor i Charles Farrel**. — NAD PROGRAM: **Kronika Morza Polskiego i Atrakcje dźwiękowe**. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świątecznym o godz. 2-jej. Na 1-szy seans ceny o 60 gr.

Dźwięk. Kino-Teatr

PAN

ulica Wielka 42.

Dziś! Rekordowa **7 DNI SZCZĘŚCIA** Arcypikantny film, rozgrywający się na tle życia Paryża i przepięknej Wenecji. W rolach głównych: **Rogen Treville, Janina Gulse**, oraz wspaniały tenor opery „Metropolitan House” w New-Jorku **Joseph Smith**. NAD PROGRAM: **Dodatek dźwiękowy Foxa i dodatki Pathe**. UWAGI! Prosimy zwrócić uwagę na nasze aparaty dźwięk. „Klangfilm” (A. E. C.), które przewyższają wszelkie inne aparaty swym naturalnym i łagodnym dźwiękiem. Początek o g. 4-jej, w święta o g. 2-jej. Ceny od 40 gr.

Dźwiękowe Kino

CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! Wielki rewelacyjny dźwiękowiec **ON ALBO JA** Jest to arcyprzebojowa awantura sensacyjna erotyczna. W rol. gł.: **Harry Piel i Hans Junkerman**. Film ten jest najwspanialszą kreacją Harry Piele. Film, który nie miał w przeszłości równego sobie. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu św. o g. 2-jej. Na 1-szy seans ceny znioż.

Kino Kolejowe

OGNIKO

(obok dworca kolejow.)

Dziś! premiera doskonałego dramatu reżyserji **Willema Weymanna** p. t. **Legion potępieńców** Nadzwyczajny dramat erotyczny w 8-ku aktach. W rolach gł.: **Fay Wray, Gey Cooper i F. Mc. Donald**. Rzecz dzieje się podczas wojny światowej we Francji. Początek seansów o godz. 5-jej, w święta o godz. 4-jej po poł. NASTĘPNY PROGRAM: **Złote bagno** z Georgem Bancroftem i Nancy Carroll. Ceny miejsc: I i II po 60 gr., III po 50 gr., akademickie na I i II po 50 gr.

Kino-Teatr

LUX

Mickiew. 11, tel. 15-61

Dziś! Rewelacyjny dramat erotyczny **POKUSA** w rol. głównej najbardziej porywająca para kochanków boska **Greta Garbo i Nils Asther** Nad program: **Arcywesoła komedia z udz. niezapomnianych kom. z filmu „Pieśń Opryszka”**. Początek seansów o godz. 4-jej, w dniu świątecznym o godz. 1-jej. Ceny miejsc od 40 gr.

Kino-Teatr

Światowid

ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Potężny dramat wrażeń i emocji. **BICZ BOŻY** Dziś! Genjalny **LON CHANEY** w swej jubileuszowej i urocz. **ANITA PAGE** w wielkiej kreacji. Niestych. napięcie! Korowód tajemnic! Historia wielkiej miłości! „Bicz Boży” to film, który wszystkich zachwyci.

Dźwięk. Kino-Teatr

STYLOWY

ulica Wielka 36

Dziś! Najnowsza bezkonkurencyjna 100% dźwiękowa superseansja po raz pierwszy w Wilnie p. t. **Legion walecznych** Najpiękniejszy dźwiękowy sensacyjny dramat w 10 aktach. W rolach głównych: **Ken Maynard i Nora Lane**. — NAD PROGRAM: **Najnowsze dzieło po raz pierwszy w Wilnie w/g pow. Ruperta Hughesa „Dziewczyna z Barki”** p. t. **Anioł Miłości** Salony erotyczny dramat w 10 aktach. W rol. gł.: **Sally O'Neil i Mc Gregor**.

Pamiętaj

ze

tylko

Ichtimentol

8397-5

jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszym dotychczas znanym nacięciem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL jest wszędzie do nabycia po 3 zł. za flakon. Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk. Laboratorium chem. aptekarza **Mra. Szymona Edelmanna** we Lwowie, Teatralna 16.

NOWOŚCI:

GRZEBIENIE ELEKTRYCZNE,

LAMPECZKI LANCELA,

GARNITURY KRYSZTAŁOWE,

PERFUMERJA, KOSMETYKA etc.

PREZENTY NA WSZELKIE CENY I GUSTY

poleca po cenach znacznie zniżonych

J. PRUŻAN Sp. Akc.

Egz. od 1890 roku. Mickiewicza 15, via-a-vis Hot. „Georges”, tel. 4-82

LICYTACJA

Wileński Lombard „Kresowja”

Wilno, Hetmańska 1, (róg Wileńskiej 53), tel. 722,

podaje do ogólnej wiadomości, że 14, 15 i 16 grudnia b. r. o godz. 4 pp.

odbedzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieopłaconych

zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 7676.

UWAGI! W dniu licytacji prosiłonet N-rów licytacyjnych lombard

nie będzie przyjmował.

KOMUNIKAT.

Dyrekcja kina „PAN” komunikuje, że **ŻADNEGO STRAJKU w KINIE NIEMA**. Wszyscy dyktoczasowi pracownicy pracują nadal. **KINO FUNKCJONUJE NORMALNIE** i wyświetla najlepsze filmy, o czem publiczność jest uświadomiona. Winni rozerwania fałszywych pogłosek, a tem samem wprowadzenia społeczeństwa w błąd pogłoski zostali do odpowiedzialności karnej.

MEBLE nowoczesne pierwszorzędnej jakości poleca firma **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, Wileńska 23. — CENY ZNIŻONE —

OKAZYJNIE. Lombard Biskupia 4, tel. 14-10, sprzedaje (od 9-jej do 2-jej po poł. i od 5 do 7 w.) palta zimowe damskie i męskie, futra, skórki, ubrania, jedwabie, bieliznę, swetry, pianina, fortepiany, motory elektryczne, brzoławy i wiele innych pozostałości z licytacji fantów.

Skład szkła okien, iluster „Szyba” Sprzedaje diamentów do rzeźbienia szkła **M. Majzel i A. Kublic** Zawalna 32 (naprz. rynku) telefon 17-92 8259

Z powodu wyjazdu sprzedawca kawiarńi w ruchliwym miejscu **ul. Końska 10**.

Pianino zagraniczn. mezo używane w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Dow. się w biurze **Jutana, Niemiecka 4**.

Dr. SZYRWINDT choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 19**, od godz. 9—1 i 3—7

Dr. J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** przyjmuje od 9—1 i 4—8 **W. Z. P. 8400**

Akuszerka Śmiatowska przeprowadziła się na ul. Zamkową 3, m. 9, także gabinet kosmetyczny, usługa zmywania, brodawki, kuracji i wargi **W. Z. P. 8523**

Akuszerka Marija Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się ul. Mickiewicza 46, m. 1 **W. Z. P. 3093**

Akuszerka Marija Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 **W. Z. P. Nr. 69** 7120

Pokój duży, umeblowany, z osobnym wejściem i światłem elektr., do wynajęcia, ul. Kazimierzowska Nr. 11, m. 1.

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘP. WPISY DODATKOWE: w dniu 7. X. 1931 r.

84.VI. Firma: „Zygunt Nagrodzi”. Pełnomocnikiem nadzorcą sądowym z zakresem uprawnień w szczególności w pełnomocnictwie oblatowanem przed Notarzem Władysławem Holownią w Wilnie w dniu 28 września 1931 r. za Nr. 2313 pozostaje nadal Zygmunt Nagrodzi. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału VI z dnia 18 września 1931 r. nadzorcą sądowym zamiast Antoniego Żukowskiego mianowano adw. Bronisława Olechnowicza, zam. w Wilnie, ul. M. Pohulanka 14—2.

Rejestr Handlowy.

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘP. WPIS DODATKOWY: w dniu 7. X. 1931 r.

84.VI. Firma: „Zygunt Nagrodzi”. Pełnomocnikiem nadzorcą sądowym z zakresem uprawnień w szczególności w pełnomocnictwie oblatowanem przed Notarzem Władysławem Holownią w Wilnie w dniu 28 września 1931 r. za Nr. 2313 pozostaje nadal Zygmunt Nagrodzi. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału VI z dnia 18 września 1931 r. nadzorcą sądowym zamiast Antoniego Żukowskiego mianowano adw. Bronisława Olechnowicza, zam. w Wilnie, ul. M. Pohulanka 14—2.

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘP. WPISY DODATKOWE: w dniu 20. X. 1931 r.

13041.A. Firma: „Nadia Wajner” — Skład futer — Syberja”, w Wilnie ul. Niemiecka 31. Sklep kapeluszy, czapek i futer. Firma istnieje od 1931 r. Właścicielka Wajner Nadia zam. w Wilnie, ul. Niemiecka 28. 1695/VI—8280.

13042.I. Firma: „Inż. Dudziński Kazimierz” w Rudziszkach, pow. wileńsko-trockiego. Skup. materiałów drzewnych i leśnych celem odsprzedaży. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Dudziński Kazimierz zam. w Rudziszkach, pow. wileńsko-trockiego. 1696/VI—8281.

13043.I. Firma: „Księgarnia Białoruska Ignacego Miotta” w Wilnie, ul. Ostrobramska 1. Księgarnia. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Miotta Ignacy zam. w Wilnie ul. Subocz 21—9. 1697/VI—8282.

13044.I. Firma: „Izrael Kowner” w Wilnie, ul. J. Kłaczki 13. Sklep skór. Firma istnieje od 1931 r.

Właściciel — Kowner Izrael zam. w Wilnie ul. Popławska 7. 1698/VI—8283.

13045.I. Firma: „Wajner Szyfra” — sklep owocowy, wody sodowej i piwa” w Wilnie, ul. Zawalna 41. Sklep owocowy, wody sodowej i piwa. Firma istnieje od 1931 roku. Właścicielka Wajner Szyfra zam. w Wilnie, ul. św. Ignacego 12—12. 1699/VI—8284.

13046.I. Firma: „Borys Kwarcia” w Wilnie, ul. Stycznowa 8—4. Skup zawodowy materiałów leśnych dla eksportu zagranicę. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Kwarcia Borys zamieszkały tamże. 1700/VI—8285.

13047.I. Firma: „Piwiarnia” — sprzedająca zimnych zakąsek Mery Jakobson” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 100. Piwiarnia — sprzedająca zimnych zakąsek. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Jakobson Mera zam. tamże. 1701/VI—8286.

DO REJESTRU HANDLOWEGO, SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY: w dniu 24. X. 1931 r.

13048.I. Firma: „David Galpern” w Wilnie, ul. Zawalna 28. Sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — David Galpern zam. tamże. 1702/VI—8287.